

Tury Kultury: Justyna Sieńczyło

Aktor musi mieć skórę słonia i duszę motylka

Wczorajsze Tury Kultury były pokazem zawziętości i uporu. Nasza gościni Justyna Sieńczyło opowiedziała czytelnikom swoją historię parcia przed siebie w stronę, w którą kieruje ją serce.

Od teatru amatorskiego „klaps” po serial „Klan”, o tym, jak trafić do serca Pani Justyny, i o tym, jak wstawać po czasem dosłownych upadkach – było to spotkanie obfitujące w anegdoty i życiowo inspirujące historie. Justyna Sieńczyło od dziecka przysłuchiwała się „spowiedniom” kobiet w swoim domu rodzinnym i przekazała nam ważną radę: cieszymy się każdą chwilą.

Spotkanie poprowadził Marcin Michrowski